

ŻYCIE PODLASIA

TYGODNIK SPOŁECZNO-GOSPODARZY

Redakcja i Administracja: Siedlce, Iłuskiego 6. Konto P. K. O. Nr. 65.551. Właściciel konta: K.K.O. Siedlce. Na odwrocie zamaznać na rachunek „Życia Podlasia”. Telefon Nr. 90.

Administracja czynna z wyjątkiem niedziel i świąt, od 12—14 codziennie. Wtorki, piątki 12—15. Redaktor przyjmie wtorki i piątki od g. 12—13.

Czego Polska oczekuje od szkoły

Do budynków szkół, opuszczonych na okres wakacji, napływa młodzież. Jesteśmy u progu nowego roku szkolnego.

Nad naszym szkolnictwem, nad zasięgiem oświaty, zaciążył bardzo poważnie kryzys gospodarczy. Konieczność utrzymania równowagi budżetu państwowego i zapobieżenia narastaniu deficytu spowodowała, że sumy, jakie państwo może wydać na szkolnictwo, nie pokrywają się z rosnącymi wciąż potrzebami. Mamy w kraju niemal pół milionowy przyrost ludności rocznie. Dochód społeczny w ciągu ubiegłego

roku skurczył się, ludność zmniejszyła się, walkę o byt, o pracę. Wszystko to musiało powadzić oddziaływać na naszą dziedzinę oświatową. Niestety poważny odsetek dzieci znalazł się poza murami szkół, i ilość uczniów szkolnych i studentów nauczybielskich nie odpowiada naturalnemu przyrostowi dzieci w wieku szkolnym.

Tem większa rola zatem szkolnictwa wśród danych warunków, tem

większe zadanie i odpowiedzialność nauczycieli, wychowawców, pionierów nauki i uświadamienia obywatelskiego.

Punkt ciężkości zatem tkwi nie w ilości, lecz w jakości. Właśnie w momencie, w którym państwo ma przed sobą tak trudne zadanie, jak zrównoważenie budżetu i dotrzymanie kroku innym w tworzeniu sił obronnych — efektność naszego szkolnictwa, duchy porządkujące z budynków szkolnych ma decydujące znaczenie.

Przed młodem pokoleniem, które dziś zaludnia gmachy szkół stoją bowiem bardzo ciężkie zadania. Młodzież musi być przygotowana na trudną walkę o byt i na wielkie obowiązki wobec państwa. Młodzież ta musi być wychowana i wyszkolona w duchu bardzo praktycznym. Społeczeństwo musi też zrozumieć, że nie staje się obywatelom drugiej klasy ten, kto od zarania młodości szkolni się w kierunku praktycznym, nabywa już we wczesnej młodości ściśle wiadomości, które mu umożliwiają bezpośrednio po opuszczeniu szkoły zapobranie się do pracy zawodowej. Dawny dominiwizm państwa na inteligencję przeciwstawia potrzeba realny nakaz zawodowej, praktycznego doskonalenia się.

Im bardziej w tym właśnie kierunku pójdzie nasze szkolnictwo, im bliżej będzie potrzebę zrozumieć nasze społeczeństwo i uniknięcie przytoczonych rozczarowań i trudności w dalszym życiu młode pokolenie.

A pracy w praktycznych zawodach nie braknie, jesteśmy bowiem w wieloletnim, że mamy przed sobą bardzo bogate i różnorodne dziedziny i bardzo liczne zawody, w których brak

nawożenie wyszkolonych fachowców. Nasza kultura rolna może ich bardzo wielu jeszcze wchłaniać, nasze rzemiosło, handel, przemysł potrzebują ludzi, rozporządzających pewną sumą ściśle wiedzy fachowej.

Oto linie kierunkowe dla naszego szkolnictwa i oto tego misja społeczna.

Zbiega się bowiem to zadanie, czekające nasze szkolnictwo, zarazem z potrzebami młodego pokolenia, jak i z interesem państwa. Hasło „obrony

Polski” i „podzignięcia Polski wyżej” nie mieści się tylko w pomnożeniu naszego potencjału sił roboczych i narastaniu dóbr materialnych poprzez poprawę warunków stonoków gospodarczych. W realizacji tego hasła ważną rolę odgrywa również i to, jak zostanie wychowane młode pokolenie i jakie walory ścisłej wiedzy i umiejętności do praktycznych zawodów wnieśli.

Szkola musi więc uczyć swych wychowanków praktyczności życiowej,

musi wytwarzać zastępy doskonale do życia przygotowanych fachowców, a równocześnie kształtować w młodym pokoleniu wielkie ambicje państwowe, ambicje służeńia idei mocei, wielką siłę obronną rozporządzającej Polski.

Bo tylko ze stopu realnej wiedzy fachowej i hartu duchowego w służbie dla państwa, wyrość może generacja która na swe barki weźmie trud obrony Polski i podzignięcia jej wyżej.

Synowie chłopcy na uniwersytetach

Przed kilku laty jeden z teatrów warszawskich wystawił sztukę malującą plastycznie i jasnowar jedno z najboleśniejszych i najboleśniejszych zagadnień współczesnej Polski: pęd synów chłopskich ku wydatowaniu się ze swego środowiska i zajęcia w hierarchii społecznej wyższego szczebla. Autor podał ostrej krytyce masowe przekazywanie synów chłopskich na „inteligentów”, forsowane sztucznie i z nadmiernym wysiłkiem po to, by młodzi ci ludzie rychło zapomnieli o smrodzi środowiska, a nawet rodzinie.

Można podobnie, takie lub inne zajmować stanowisko w tej sprawie, wszyscy jednak będziemy zgodni w obliczu faktu; właściwy człowiek na właściwym miejscu. Powiedzenia tego dziś uważanego za konieczny imperatyw naszej państwowości i siły, nie należy komentować przy świetle leninowego oportunizmu: adwokat kształcił synów na prawników, a szewc na szewców. Komunistę taki byłby młwy.

Zdolny chłopiec musi pójść tam, gdzie prowadzi go jego zdolności. Mnie zdolni do nauki ściśle, poświęcać się nauce zawodowej, lub wprost jakimś fachowi.

Dziś wiedzcie społeczeństwo przez radość i odrzucić przesadzalę pojęcia, sławiącej wyżej wypomaganego szlifbiaraka miejskiego nawet bez ustalonego fachu od pracownictwa rolniczego. Wszyscy dziś stwierdzają, że szewc, artysta dobrej klasy, jest polityczniej, synem członkiem społeczeństwa od marnego uczonego.

W naszym rzeczywistości obserwujemy dość ciekawy objaw: około 5 proc. na ogólną liczbę 45 tys. młodziaków akademickiej pochodzi z rodzin chłopskich, mających poniżej 5a. Jest to mało, bardzo mało, wszak te 5 proc. reprezentuje około 65 proc. całej ludności. Kryzys gospodarczy oraz wysokie op-

łaty akademickie stanowią poważny czynnik prohibicyjny w kształceniu synów chłopskich. Jednak to ich wprawy się w górę ludzi podziw, szacunek oraz sympatię zarówno dla silnych charakterów młodziaków, jak i dla szlachetnej ofiarności rodziców czy rodzeństwa: oddającego ostatni grosz na wykształcenie najubożniejszego dziecka. Ten przypływ świętej krwi, nowych zasobów sił umysłowych i fizycznych na odmłodzenie kultury działa niezmiernie dobroczynnie. Iż tu z wybitnych ludzi w Polsce i w całym świecie wyszło w ostatnich czasach z warstw robotniczych i chłopskich?

Dziś tymi najboleśniejszymi a niezamownymi zajmie się gmina wiejska umożliwiając im studia od szkoły powszechnej aż po uniwersytet. Otwieranie i wyprzedzanie wrócić do własnej gminy i podnieść ją na wyższy poziom inteligencji, dobrobytu i znaczenia w narodzie. Przeciwi gospodarstwu, wartości pracy znajdują się w opłakany zacofaniu i zaprzeczają wszelkiej siły wytwórczej. Wydajność rolnictwa przez szeroko zakrojoną akcję intensywnienia produkcji rolnej i życia wiejskiego można podnieść niepomniarnie, trzeba tylko postarać się o to, by studiom rolniczym poświęcić się większy odsetek (do dziś jeszcze b. niski) elementu dostatecznie ideowo i społecznie ze wną związanego, który za wyrazny cel swego życia stawia pracę na wsi i którego cechuje umiłowanie tej pracy.

Szerzej i po mekku stwierdzić należy, że młodzieży wychodzącej bezpośrednio z chłopskich zagrod na studia rolniczych jest za mało. To znikoma garstka chłopskich synów dziś w okresie swego studiów, podjęła i wyczerpała ze swego odrodzenia, energiczną walkę, dającą wyniki całkowicie pozytywne, wychowując kadry inteligencji chłopskiej, które w niedługiej

przyszłości odegrają poważną rolę w naszym życiu państwowym.

Dziś zatem tendencja na początku wspomnianie sztuki jest o tyle nietykalna — pomijając oczywiście absurdalne stwierdzenie, jakoby przykrył świeżej inteligencji z warstw chłopskich obniżony poziom kultury — że synowie chłopscy sami coraz częściej spieszają tam, skąd wyszli, a gdzie ich kierownice własne posłannictwo ideowe — na wies. I słusznie. Skoro synowi chłopca trudno uzyskać aplikaturę adwokacką czy sędziowską, czy nawet; mając wykształcenie pedagogiczne, posadę nauczycielską, wraca w własny świat, w swój żywioł — rolnictwo, tu bowiem zawsze znajduje warstwą pracy, byleby oczywiście miał ku temu fachowe przygotowanie. Tutaj syn chłopski, rolniczy działacz społeczny będzie „panem”, a nie intruzem inteligencji miejskiej. Przez właściwy kierunek studiów synowie chłopscy zapewniają sobie pełną satysfakcję i życiowy optymizm.

Polska spółdzielczość rolnicza funduje eskadrę samolotów szkolnych

W ramach ogólnej zbiórki na F.O.N. polska spółdzielczość rolnicza postanowiła przeczekać zebrane na ten cel wśród spółdzielców fundusze na umówowanie eskadry samolotów szkolnych. Spółdzielstwa naszego tylko Okręgu Warszawskiego Gwiazdy Spółd. Roln. i Zar. — Związ. zgromadziły dotychczas 17.000 zł

Złóż daninę na F. O. N.

